

PIOTR BOREK  
(Kraków)

## Samuel Kazimierz Kuszewicz – lwowianin z wyboru

Samuel Kazimierz Kuszewicz (1607–1667) odegrał istotną rolę w dziejach XVII-wiecznego Lwowa. Jako jeden z nielicznych przyczynił się bowiem do przekazania potomności informacji na temat kolejnych oblężeń miasta przez wojska kozacko-tatarskie w roku 1648, kozacko-moskiewskie w 1655 oraz armię siedmiogrodzką kierowaną przez księcia Jerzego II Rakoczego w roku 1657. Już z tego tylko powodu sylwetka Kuszewicza zasługuje na baczniejszą uwagę<sup>1</sup>.

Systematyczne badania nad dorobkiem historiograficznym i epistolograficznym lwowianina podjął jeszcze u schyłku XIX stulecia ukraiński uczyony Stefan Tomaszewski<sup>2</sup>. On też wydał większą część listów i relacji historycznych Kuszewicza<sup>3</sup>. Dokładniejsze kwerendy materiałowe przeprowadziła następnie Bronisława Glodtowa, która starała się zrekonstruować biografię mieszczanina<sup>4</sup>. Ponadto drobne uściślenia biograficzne wprowadziła Wanda Baczkowska w zwięzłej notce sporządzonej do *Polskiego słownika biograficznego*<sup>5</sup>. Późniejsze „hasła”, zarówno słownikowe jak i książkowe, wyzyskują jedynie przedwojenne ustalenia badawcze<sup>6</sup>.

---

<sup>1</sup> Niestety, nazwisko S.K. Kuszewicza zostało pominięte w *Bibliografii literatury polskiej „Nowy Korbut”*. *Piśmiennictwo staropolskie*, t. 1–3, oprac. zespół pod red. R. Pollaka, Warszawa 1963–1965. Dorobek pisarza odnotowuje jednak Karol Estreicher w *Bibliografii polskiej* (Kraków 1905, t. 20, s. 409–411).

<sup>2</sup> S. Tomaszewski, *Samuil Kazymyr Kuszewicz, rajca lwowskiej i jego zapysna knyha*. „Zapysky naukowoho towarystwa imeni Szewczenka” 1897, t. 15, s. 1–24.

<sup>3</sup> Przekazy Kuszewicza znalazły się w trzech tomach edycji: *Żerela do istoriji Ukrainy-Rusy*, t. 4–6, zebrał i wporządkował S. Tomaszewski, Lwów 1898, 1901, 1913. Ostatni tom zawiera wyłącznie teksty S. Kuszewicza.

<sup>4</sup> B. Glodtowa, *Samuel Kuszewicz. Życie i działalność kulturalna*, [w:] *Prace historyczne wydane ku czci 50-lecia Akademickiego Koła Historyków Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie 1878–1928*, Lwów 1929, s. 281–296. Korzystałem z osobnej odbitki paginowanej od 1 do 16. Praca ta do dziś jest podstawowym kompendium wiedzy o życiu mieszczanina. Do ustaleń Glodtowej będę się często odwoływać.

<sup>5</sup> *Polski słownik biograficzny*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1971, t. 16, s. 318–310 (dalej PSB).

<sup>6</sup> Zob. np. *Historia nauki polskiej*, Wrocław 1976, t. 6, s. 343; *Słownik pracowników książki polskiej. Suplement*, Warszawa–Łódź 1986, s. 116 (hasło oprac. E. Różycki).

Niniejsze studium, w założeniu poświęcone rekonstrukcji biografii Kuszewicza, oparte jest częściowo na ustaleniach Tomaszewskiego i Głodtowej, częściowo zaś na materiałach archiwalnych, których dotychczas nie uwzględniano. Poza tym w szkicu wyzyskują kilka prac drukowanych lwowskiego mieszczanina. Ukazują nam one krąg potencjalnych mecenasów pisarza oraz „środowiska”, w których funkcjonował jako uczyony oraz mieszczanin.

Samuel Kazimierz Kuszewicz przyszedł na świat w Chełmnie 26 grudnia 1607 roku. Datę narodzin pisarza ustaliła Głodtowa na podstawie zachowanej księgi metrykalnej chełmińskiej (za lata 1598–1664), w której jednocześnie zawarto informację o imionach rodziców: Paweł i Elżbieta Kuszewiczowie oraz chrzestnych: Jan Hekner? (nazwisko nieczytelne), Jan Szmit *cives thoruniensis*, Elżbieta (nazwisko nieczytelne)<sup>7</sup>. Wydaje się, że ojcem Samuela był mieszczanin chełmiński Paweł Kuszewicz, tłumacz znanego dzieła z zakresu prawa pt. *Prawa chełmińskiego... ksiąg pięcioro*<sup>8</sup>. Domniemanie to potwierdzać może nie tylko wspólne pochodzenie z Chełmna, ale przede wszystkim fascynacja prawem młodego Samuela, który odbył studia prawnicze, a w dalszej kolejności pracował m.in. w tym zawodzie. Trzeba wspomnieć, że Samuel miał brata, który pełnił funkcję sekretarza przy magistracie toruńskim. Napomyka o nim mimochodem w liście pisany z Warszawy do mieszczanina lwowskiego Marcina Hajdera z dnia 24 maja 1641 roku<sup>9</sup>.

O dzieciństwie i młodości przyszłego profesora Akademii Krakowskiej wiemy stosunkowo niewiele. Można domniemywać, iż „wstępne” wykształcenie młody Samuel odebrał w Akademii Chełmińskiej<sup>10</sup>. Zaświadczony natomiast został fakt pobierania nauki przez Kuszewicza w poznańskim Kolegium Lubrańskiego<sup>11</sup>. Ten

<sup>7</sup> B. Głodtowa, *Samuel Kuszewicz...*, s. 6–7.

<sup>8</sup> P. Kuszewicz, *Prawa chełmińskiego poprawionego i z łacińskiego języka na polski przetłumaczonego ksiąg pięcioro, ku pospolitemu użytkowi...*, Poznań 1623. Kolejne dwa wydania ukazały się w latach 1646 i 1697. Irena Malinowska-Kwiatkowska, autorka biogramu Pawła Kuszewicza w PSB (t. 16, s. 308), również wyraża przypuszczenie, iż tenże Paweł był ojcem Samuela wywodzącego się z Chełmna. *Prawo chełmińskie...* typograf Jan Rossowski zadedykował radzie miasta Chełmna, natomiast P. Kuszewicz napisał wiersz „na herb” (na odwrocie karty tytułowej), w którym chwalił rodzinne miasto. W zwięźczeniu dzieła odnajdujemy również sześciowersowe „dziękczynienie” tłumacza, w którym dziękuje Bogu za pozytywną finalizację pracy translatorskiej.

<sup>9</sup> Epistoła jest to jednym z nielicznych zachowanych autografów Kuszewicza. Obecnie w zbiorach Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego Ukrainy we Lwowie (dalej skrót CPAHU), fond 132, opis 1, sprawa 671, k. 3v.

<sup>10</sup> Por. B. Głodtowa, *Samuel Kuszewicz...*

<sup>11</sup> Kuszewicz wspomina w liście do Stanisława Sulikowskiego o swym towarzyszu Wojciechu Krzyckim: „*mei [...] in Collegio Lubransciano condiscipuli*”. Biblioteka im. W. Stefanyka we Lwowie, rkps f. 5, op. 1, spr. 2346 II, s. 101. Rękopiśmienny kodeks należał ongiś do S. Kuszewicza. Część tekstów wpisanych do manuskryptu zapisał niewątpliwie sam Kuszewicz (wnioskując

etap edukacji należy wiązać z końcem lat 20. XVII w. W kolegium Lubrańskiego Samuel zdobył podstawy wiedzy humanistycznej, filozoficznej oraz zgłębił tajniki retoryki. Tu właśnie powstawały jego pierwsze mowy pochwalne i wiersze, które obowiązkowo tworzyli wszyscy uczniowie. Następnie kontynuował studia humanistyczne na Akademii Krakowskiej (od r. 1631<sup>12</sup>). W ich trakcie wydał swoją pierwszą pracę *Genethlia casta Dei Deorum scripta*<sup>13</sup>. W semestrze zimowym 1634 roku uzyskał tytuł bakałarza sztuk wyzwolonych<sup>14</sup>. Moment zakończenia „niższego” etapu studiów został przezeń uświetniony okolicznościowym druczkiem *Elogium Ingenuorum quatuordecim Adolescentium...*<sup>15</sup> Tytułowe słowo ‘elogium’ oznacza tu mowę pochwalną, panegiryk, w którym autor wielbi nieprzeciętne zdolności kolegów a zarazem ich trud w zdobywaniu bakalaureatu. Nie od rzeczy będzie też wspomnieć, iż łacińskie wiersze pochwalne Kuszewicz zaopatrzył w przedmowę-dedykację skierowaną do kanonika chełmińskiego Jana Schmacka – duchowny został w niej obdarzony mianem patrona, co może wskazywać na wcześniejsze koneksje mieszczanina z adresatem dedykacji. Życzliwa pamięć Kuszewicza wskazuje pośrednio na opiekę materialną oraz uczone rady ze strony kanonika. W 1636 roku otrzymał Kuszewicz tytuł mistrza sztuk wyzwolonych<sup>16</sup>. Wydarzenie to upamiętnił jego kolega Tomasz Canevesi w łacińskojęzycznym utworze *Hercules triumphans...* Dziełko ma budowę cyklu złożonego z 21 laudacji, w których autor kolejno chwali wszystkich „kandydatów” pomyślnie wieńczących studia. Oto wiersz czczący Kuszewicza:

---

o tym na podstawie porównania duktu pisma fragmentów kodeksu z zachowanymi autografami listów w CPAHU). Większość jednak materiału kopiowało kilka innych rąk (zapewne na polecenie mieszczanina). Obwoluta liczącego 434 strony rękopisu jest bogato zdobiona, całość spina pozłacana klamra; na grzbiecie rękopiśmiennej książki naklejono czerwony pasek pergaminowy, na którym widnieje złocony napis: „Samuel Kuszewicz lwowianin”. Wydaje się, że na początku rękopisu brak co najmniej karty tytułowej. Szczegółowo zawartość kodeksu omówił S. Tomaszewski w wstępie do szóstego tomu *Zeret...* (s. I–XX). Ukraiński badacz przedrukował w tej edycji część manuskryptu 2346 Il. skupiając uwagę na tych dziełach S. Kuszewicza, które mają wartość historyczną.

<sup>12</sup> Por. W. Baczkowska, *Kuszewicz...*, s. 308.

<sup>13</sup> S.K. Kuszewicz, *Genethlia casta Dei Deorum scripta*, Cracoviae 1632. Do druczku tego nie udało mi się dotrzeć.

<sup>14</sup> B. Glodtowa podaje, iż egzamin odbył się „za dziekanatu mistrza Zygmunta Gregerowicza z Radomia. kanonika kościoła kolegiального św. Anny” (B. Glodtowa, *Samuel Kuszewicz...*, s. 7).

<sup>15</sup> *Elogium Ingenuorum quatuordecim Adolescentium dum primam in Artibus et Philosophiae lauream publice in Celeberrimo Jagiellon. Lyceo suscipierent a Samuele Casimiro Kuszewicz, ejusdem primae laureae Candidato animi fausti gratia conscriptum*, Cracoviae 1634.

<sup>16</sup> B. Glodtowa podaje, że: „W r. 1636, po święcie Trzech Króli, za dziekanatu Adama Draski składa egzamin pod przewodnictwem Marcina Kapiusa z Wadowic, doktora teologii. i otrzymuje tytuł mistrza i doktora sztuk i filozofii” (B. Glodtowa, *Samuel Kuszewicz...*, s. 8).

*V.D. Samueli Kuszewic*

Misceo lugubres lachrymas, suspiria multa,  
Haec inter alta gaudia,  
Laetitiamque novam,

Quo magis ardentem nam fundere versus  
Diasque voces condere  
Tum metra Diva negat:

Rebus in humanis sic est! solertia nostra,  
Crescit diebus singulis,  
Robur et imminuit

Nec facies dignum quidquam, dum res vocat ipsa,  
Natura sed dum perfida,  
Mens quoque, sufficient:

Optassem vastum Parnassum claudere paruo,  
Concandidate carmine,  
Qua tua gesta cano:

Si mea vota mihi faecundet magnus Apollo,  
Magna tuae sic indolis,  
Splendeat ut radius.

Te caelum, terraque, globus, te machina tota,  
Inmixta terrae cardini,  
Laudibus exhilaret.

Ornatus titulo Doctoris Philosophiae,  
Longo perennes tempore,  
Prosperitate virens<sup>17</sup>.

Canevesi zwrócił zatem uwagę odbiorcy przede wszystkim na poetycki talent Kuszewicza. W zbudowanym wedle barokowej konwencji panegiriku wyzyskuje opozycje (antytezy) smutku i radości, łez i śmiechu, by podkreślić nieprzeciętne zdolności mistrza Samuela. Barokowy konceptyzm ujawnia się też w hiperbolizacji głównego bohatera „przyozdobionego tytułem doktora filozofii”, którego sława będzie „kwitnąć” w „długie lata”. Oczywiście zacytowany panegiryk nie oddaje nam prawdziwych zalet i talentów Kuszewicza. Pośrednio natomiast wskazuje na obszary jego poetyckich zainteresowań. Ważny jest w tym przypadku fakt zdobycia pewnego zasobu wiedzy humanistycznej, która dojdzie do głosu w kolejnych dokonaniach twórczych „mistrza” Kuszewicza.

Po ukończeniu studiów Kuszewiczowi przysługiwało prawo nauczania w Akademii Krakowskiej bądź którejś z podległych jej „kolonii” na terenie Polski.

---

<sup>17</sup> T. Canevesi, *Hercules triumphans in venerab. XXI candidates dum sub auspiciis... Jacobi Zadzik... in aula D. Jagellonis atrium et philosophiae licentiatu, ritu solenni renunciarentur a T. C.... excitatus*, [Cracoviae] 1636, k. B<sub>4</sub>-B<sub>4</sub>v.

Zapewne na własną prośbę został on wysłany do Kolegium Lubrańskiego w Poznaniu, gdzie już jako profesor pełnił obowiązki nauczyciela (najpewniej poetyki) w okresie od 25 września 1636 do 20 sierpnia 1640<sup>18</sup>. Jak widać, w latach 30. Kuszewicz wiązał swą przyszłość z karierą akademicką. Jego aspiracje musiały być jednak większe, skoro od schyłku trzeciej dekady XVII w. stworzył szereg utworów pochwalnych, świadczących o próbie pozyskania możliwych protektorów.

W roku 1639 ukazała się w Lesznie pochwalna mowa Kuszewicza zatytułowana *Paraenesis ad... Dominum D. Gasparem Działyński Episcopum Culmensem...* Autor najwyraźniej widział przyszłego „opiekuna” w mianowanym na stanowisko biskupa chełmińskiego Kasprze Działyńskim. Rażące współczesnego odbiorcę „przerosty” laudacyjne miały odgrywać w autorskim założeniu funkcję czysto praktyczną. Dla pozyskania łask biskupa Kuszewicz wykorzystał zasady retoryki, utożsamianej zarówno z pięknem wypowiedzi jak i, chyba w większym zakresie, sztuką przekonywania. Stałym epitetem okazuje się łacińskie słowo „antistes”. Dosłownie oznacza ono stanowisko biskupa, przełożonego. Kuszewicz wyeksponował jednak znaczenia dodatkowe słowa: „mistrz”, ‘znawca praw’, ‘znakomity mówca’. Wieloznaczność epitetu pozwoliła na tworzenie hiperboli. Poza bezpośrednimi zwrotami określającymi zalety adresata autor wyzyskał charakterystykę pośrednią. Działyński jest nieprzeciętny, gdyż jego „wielkość” dostrzegli władcy: Zygmunt III Waza i Władysław IV. Kuszewicz podkreślił też patriotyzm rodziny Działyńskich, udowodniany na polach bitewnych i w parlamencie państwowym<sup>19</sup>. Ród wsławił się w zmaganiach ze Szwedami, Tatarami, Turkami oraz Kozakami, jego przedstawiciele podobni byli Rzymianom pokonującym Hannibala<sup>20</sup>. Kuszewicz „domagał się” od biskupa, by ten, walcząc z herezją, szedł drogą swoich poprzedników na stanowisku biskupa chełmińskiego. Był pewien, że „ojciec cnoty i uczeń krwi szlacheckiej”<sup>21</sup> wykaże się mądrością odpowiadającą Homerowemu Ulissesowi<sup>22</sup>.

Kolejny tekst (zatytułowany *Antistes Culmensis...*), wydany w rok później, wskazuje już na więzi istniejące pomiędzy Kuszewiczem a Działyńskim. Można domniemywać, że biskup rzeczywiście „zareagował” na druk *Paraenesis...* i został patronem profesora z Kolegium Lubrańskiego. Świadczą o tym, po pierwsze, epitety pojawiające się w tekście: *patronus colendissimus, devotissimus*

<sup>18</sup> W. Baczkowska, *Kuszewicz...*, s. 308.

<sup>19</sup> S.K. Kuszewicz, *Paraenesis ad Illustrissimum et Reverendiss. Dominum D. Gasparem Działyński Episcopum Culmensem et Pomesaniensem. Auspicatissime Culmam principem suae Episcopae Civitatem ingredientem...*, apud Daniel. Vetterum, Scholae Lesznens. Typogr. 1639, k. A<sub>2</sub>.

<sup>20</sup> Tamże, k. B<sub>2</sub>.

<sup>21</sup> Tamże, k. A<sub>3</sub>v.

<sup>22</sup> Tamże, k. A<sub>4</sub>–A<sub>4</sub>v.

*cliens*<sup>23</sup>, po drugie, wierszowana forma panegiryku, która wymagała zdecydowanie większego „nakładu” sił, co mogło być wynikiem istnienia relacji patron – klient<sup>24</sup>. W panegiryku Kuszewicz użył analogicznych jak w *Paraenesis... zabiegów* służących budowaniu monumentalnego obrazu biskupa. Odwołał się do toposu „cnoty”, która stale towarzyszyła Działyńskim we wszelkich przedsięwzięciach służących dobru ojczyzny. Warto nadmienić, że tekst ożywiają nieco alegoryczne obrazy upersonifikowanych „cnót”, które wprowadzają duchownego na nową stolicę biskupią. Kuszewicz zastosował ponadto popularną od czasów antycznych figurę poetycką zwaną prozopopeją. Uosobienie Religii przemawia do biskupa, by ten walczył z herezją oraz odbierał świątynie zajęte przez innowierców, biorąc przykład z poprzedników. Analiza kilku pierwszych utworów mistrza Samuela pozwala wnioskować o jego przywiązaniu do katolicyzmu. Nie wiemy jednak, czy ten manifestowany „wojujący katolicyzm” odzwierciedlał przekonania religijne pisarza, czy też wynikał z konwencji panegiryków kierowanych do osób duchownych. Lektura pism historycznych oraz epistolografii świadczy raczej o braku fanatyzmu w poglądach religijnych Kuszewicza.

Z pobytem w Poznaniu trzeba też związać kolejny tekst panegirysty, mianowicie *Antigelargosis*, który autor zadedykował archidiakonowi pszczewskiemu Janowi Braneckiemu. W utworze, który jest łacińską mową pochwalną wygłoszoną przez Kuszewicza w Kolegium Lubrańskiego, można wyróżnić „zabiegi” nadawcy o względy i protektorat administratora biskupstwa poznańskiego<sup>25</sup>. Warto nadmienić, iż Branecki pełnił podówczas funkcję kuratora kolegium oraz był sekretarzem królewskim. Podobnie jak w przypadku Działyńskiego, autor podkreślił wagę pobożności archidiakona pszczewskiego oraz jego „talenty”, które z pewnością wykorzystał podczas administrowania biskupstwem<sup>26</sup>.

---

<sup>23</sup> S.K. Kuszewicz, *Antistes Culmensis seu Illustrissimi ac Reverendissimi Dn. Dn. Gasparis a Dzialin Dzialinski, Episcopi Culmensis et Pomesaniensis felicissimus in ecclesiam Cathedralem Culmensem ingressus*, Posnaniae 1640, k. A<sub>2</sub>v.

<sup>24</sup> *Antistes...* Kuszewicza zawiera dedykację prozą (k. A<sub>2</sub>–A<sub>2</sub>v.), po czym następuje wierszowana laudacja (k. A<sub>3</sub>–B<sub>4</sub>).

<sup>25</sup> Wydaje się, że dziełko *Antigelargosis* (wydane w Krakowie w r. 1641) powstało przed rokiem 1641. Na k. D<sub>1</sub>v. Kuszewicz wspomina, że jest jeszcze w kolonii Akademii Krakowskiej. Autor zapewne przywiózł ze sobą rękopis do Krakowa i tu złożył go do druku u typografa Waleriana Piątkowskiego.

<sup>26</sup> Interesujący, z punktu widzenia niniejszego studium, okazuje się fragment dedykacji, w którym Kuszewicz zabiega o względy duchownego: „Idem quoque mihi faciendum esse video. Quia quam vasiae in hoc mari Syrtes Charybdasque sint, quam frequentia multorum naufragia, generis humani conscientia testatur. Id mihi ne contingat, Te, sine libidine assentandi, in polum eligo, quem in hoc iudicii candor fallere et prodigiosum illud omnibusque naturae dotibus instructum ingenium, falli non permittet. Si concedis, cliens Tuus ero. Tu mihi esto in Patronum. Iam enim tantum aliis magnitudine in me meritorum antecellis, quantum exuperas singulos fastigio dignitatis” (k. A<sub>2</sub>–A<sub>2</sub>v.).

Baczkowska datuje powstanie pierwszych utworów historycznych Kuszewicza na lata 1639–1640. Zachowały się one do naszych czasów w rękopiśmiennym kodeksie, w większości spisany przez samego mistrza Samuela<sup>27</sup>. Najwartościowsze dziełka to: *Epithome belli Moschovitici a Vladislao IV Polonorum Suecorumque rege gesti* i *Vladislai IV in Regem Poloniae inauguratio*. Łacińskie kroniki Kuszewicza dotyczą czasów mu współczesnych, tj. panowania Władysława IV Wazy. Formą przypominają kronikarskie *gesta*, w których nacisk kładzie się na dokonania pojedynczych władców bądź dynastii. Władysław IV urasta pod piórem autora do rangi „ojca ojczyzny” oraz pogromcy „grubej” Moskwy i Tatarów. Z naszego punktu widzenia istotny okazuje się fakt opisu dziejów współczesnych przez Kuszewicza. Powstające u schyłku lat 30. XVII w. „pierwociny historiograficzne” uświadamiają, że dla autora przyszłych listów, diariuszów, kronik itp. najatrakcyjniejszą materią staną się zdarzenia, których był świadkiem, a niekiedy i uczestnikiem. Trudno założyć, by przywołane tu teksty Kuszewicz miał zamiar drukować w celu pozyskania przychylności monarchy. Należy je raczej rozpatrywać w kategoriach modnego w dobie baroku *otium negotiosum*, czyli „niepróżnującego próżnowania”. Wydaje się, że pisarstwo historyczne było dla mistrza Samuela rozrywką, zajęciem przyjemniejszym niż tworzenie łacińskich laudacji „dla chleba”.

Nie da się jednoznacznie stwierdzić, od kiedy Kuszewicz zaczął pełnić funkcję syndyka lwowskiego, do którego obowiązków należało przede wszystkim załatwianie spraw miasta na dworze królewskim i w parlamencie. Najwcześniejszy zachowany list (autograf) do rajcy lwowskiego Marcina Hajdera wysłany został z Warszawy 20 stycznia 1641 roku<sup>28</sup>. Na podstawie epistoły wnioskujemy, iż profesor otrzymał urząd syndyka zapewne pod koniec roku 1640 i wtedy też przeniósł się na krótko do Lwowa<sup>29</sup>. W pierwszym liście Kuszewicz relacjonował przebieg swoich starań o korzystne dla miasta i konkretnych mieszczan decyzje:

Dziękuję barzo W.M.M.M.P., że nad owdowiałym pozostaniu moim masz politowanie. Samemu tylko Panu Bogu wiadomo, jakom na sercu do tego czasu ściśniony, póki wszystkich nie zakończę spraweczek. Staranie zaś moje wiadome i ludziom, że nie we wszystkim pożądanego odnoszę skutku; nie jest to mocy mojej. Sercami ludzkimi władać i wołać ich kierować samemu należy Panu Bogu. Już z Ormianami sprawy zakończone i z Boczkowicem, *restat* z mniszkami, z którymi *pro parte civitatis* tuszą mi nieźle ci, którzy ode mnie proszeni są o *patrocinium*. Suplikowałem i królowi Jego Mości, skąd też *bona verba* odniosłem. Ostatek na Pana Boga, którego serdecznie

---

<sup>27</sup> Kodeks jest obecnie zinwentaryzowany w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej (rkps nr 23). Znajdują się tam ponadto okolicznościowe wiersze i mowy mieszczanina.

<sup>28</sup> Rkps CPAHU, f. 132, op. 1, spr. 671, k. 1–2.

<sup>29</sup> Niestety nie są znane okoliczności starań o tę funkcję. Być może stało się to za sprawą właśnie Hajdera, z którym Kuszewicz pozostawał w zażyłych stosunkach.

proszę, aby mi w tym poblogosławić raczył, abym od niepotrzebnych tyrów był *tandem* uwolniony. Więcej mi żal mój pisać nie dopuszcza, wolę ustnie *referre* W.M.M.M.P.<sup>30</sup>.

Kolejny list do Hajdera uświadamia kłopoty związane z pełnieniem odpowiedzialnej funkcji syndyka. W epistole z 24 maja 1641 roku Kuszewicz wyliczył liczne „przeszkody”, które nie pozwalały pozytywnie załatwić spraw lwowskich na trwającym właśnie sejmie w Warszawie. Zaznaczył przy okazji, iż nie jest przez magistrat odpowiednio wynagradzany („i pewnie mi się to nie nagrodzi”<sup>31</sup>) oraz że musi egzystować w nieznośnych warunkach: „*Nescio quo fato* jestem tak nieszczęśliwy, że między wielkim smrodem w Lwowie mieszkając, ochędożenia z łaski Wielmożnego Jego Mości Pana pisarza lwowskiego mieć do tego czasu nie mogę”<sup>32</sup>. Rozgoryczenie i wyrzuty pod adresem lwowian pojawiają się i w dalszych partiach listu: „nie wolno ozwać się, kiedy mi kto *sine ulla causa et ostensione* zelży i znieważy. Pod słońcem nie masz *talem tyrannidem*”<sup>33</sup>. Na uwagę zasługuje przy tym podkreślenie własnej godności i dumy z mieszczańskiego pochodzenia, którego Kuszewicz nigdy się nie zaparł: „I pokażę ja, za łaską Boga mego, że ja, lubom w Lwowie *homo novus*, nie ustąpię i nie będę się chciał równać z temi, którzy mię tak ladajako nad zasługi moje ważą. Nie parłem się ja nigdy domu i rodziny swojej, a już też sam i potomstwu tych moich kalumniatorów pokarałem *genus et mores parentu*”<sup>34</sup>. Wskazanie na „kalumniatorów”, a więc oszczerców, oskarżycieli, zapewne trzeba wiązać z działalnością Kuszewicza na stanowisku syndyka lwowskiego. Nadawca zaznacza, że we Lwowie się go „oczernia” pomimo załatwienia przezeń wielu spraw w Warszawie.

Nie wiadomo dokładnie, czy na skutek różnych szykan Kuszewicz zrzekł się pełnienia funkcji syndyka lwowskiego. Jest to wielce prawdopodobne, gdyż jeszcze w roku 1641 widzimy go w Krakowie na stanowisku profesora dialektyki w szkole Nowodworskiego. W kolejnym roku mistrz Samuel został przełożonym Bursy Jerozolimskiej, a od 9 marca 1643 roku stał się członkiem Kolegium Mniejszego Akademii Krakowskiej<sup>35</sup>. W okresie tym Kuszewicz wydał swe kolejne teksty panegiryczne i okolicznościowe. Śmierć biskupa krakowskiego Jakuba Zadzika (1642) dała asumpt do napisania pochwalnej mowy *Debitum pietatis...* przez profesora, który jednocześnie „wpisuje się” w poczet klientów możnego patrona<sup>36</sup>. Autor wy-

<sup>30</sup> Tamże, k. 1.

<sup>31</sup> Tamże, k. 3.

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> Tamże, k. 3v.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> W. Baczkowska, *Kuszewicz...*

<sup>36</sup> S.K. Kuszewicz. *Debitum pietatis seu Laus posthuma Illustrissimi et Reverendissimi Domini D. Jacobi Zadzik, Episcopi Cracoviensis, Ducis Severiae, Academiae Cracoviensis Cancellarii faventissimi scripta...*. Cracoviae 1642, k. C<sub>1</sub>v.



rażał żal, iż oto odszedł największy z dobroczyńców Akademii Krakowskiej oraz senator dbały o dobro ojczyzny. W mowie Kuszewicz położył główny akcent na wyeksponowanie Zadzika jako czujnego pasterza dbałego o wiarę swych „podopiecznych”, biskupa walczącego z „heretycką zarazą”<sup>37</sup>, wprawnego polityka, którego talent zabłysnął w czasie bezkrólewia i wojny z Moskwą<sup>38</sup> oraz senatora cieszącego się zaufaniem Władysława IV<sup>39</sup>. Hiperbolizacji bohatera podporządkowany został cały wywód mówcy, który stara się udowodnić tezę, że biskup „uczynił więcej niż Achilles”<sup>40</sup>.

A oto próbka manieri stylistycznej (tzw. stylu wysokiego), którą posługuje się barokowy orator w *Debitum pietatis*...:

Mortuus inquam Illustrissimus Jacobus Zadzicus, cuius industria, opera, fidelitate, omnia quaecunque in Rep. essent, et tranquillis, et turbidis Patriae rebus fovebantur et firmabantur. Obiit senator ille, qui communem libertatem emolumentis suis anteferebat, et omnes curas atque, studia in publicam utilitatem conferendo, libentissime rerum suarum iacturam faciebat, ut aliorum commoda constitueret<sup>41</sup>.

W rok po ogłoszeniu pośmiertnej laudacji ku czci Zadzika Kuszewicz wydał dwa panegiryki poświęcone nowemu biskupowi krakowskiemu Piotrowi Gembickiemu. Zarówno *Elogium... Petro Gembicki...* jak i *Applausus...* oparte są na wypróbowanym już we wcześniejszych dziełach schemacie pochwały. Pisane prozą *Elogium...* Kuszewicz rozpoczął od amplifikacji budowanej przez zestawianie cnót Gembickiego z jasnością gwiazd na firmamencie nieboskłonu<sup>42</sup>. Następnie sławił mądrość i sławę biskupa, która rozciąga się od Bałtyku po Morze Czarne oraz od Dniepru po Dunaj. Hiperbolizacji adresata służyło przywołanie wypróbowanego toposu czynów przodków (m.in. Laurentego Gembickiego, Andrzeja Gembickiego, Jana Gembickiego) oraz zwrócenie uwagi na zaufanie, jakim darzył nowego biskupa monarcha<sup>43</sup>. W okolicznościowym wierszu *Applausus...* Kuszewicz wyeksponował moment wjazdu biskupa na katedrę krakowską, a także „talenty” adresata<sup>44</sup>, powielając argumenty z prozatorskiego *Elogium...* Warto nadmienić,

<sup>37</sup> Tamże, k. C<sub>1</sub>.

<sup>38</sup> Tamże, k. B<sub>3</sub>, C<sub>2</sub>–C<sub>2</sub>v.

<sup>39</sup> Tamże, k. C<sub>3</sub>.

<sup>40</sup> Tamże, k. Bv.

<sup>41</sup> Tamże, k. A<sub>2</sub>.

<sup>42</sup> S.K. Kuszewicz, *Elogium Illustrissimo et Reverendissimo Dno D. Petro Gembicki, Episcopo Crac., Senatori de Ecclesia et Republ. optime merito Academiae Cancellario, Ducis Severiae Auspicatissime Cathedram suam ingredienti...*, Cracoviae 1643, k. Av.

<sup>43</sup> Tamże, k. A<sub>2</sub>v–A<sub>4</sub>v.

<sup>44</sup> S.K. Kuszewicz, *Applausus quos in auspicatissimum Illustrissimi ac Reverendissimi Domini D. Petri Gembicki, Episcopi Cracoviensis, Ducis Severiae, Academiae Cancellarii amplissimi ad Cathedralem Ecclesiam ingressum...*, Cracoviae 1643, k. D<sub>3</sub>–F<sub>3</sub>v. Druk ten został wydany łącznie z *Elogium...* (stąd paginacja utworu od k. D<sub>3</sub>).

że oba teksty ukazały się w jednej broszurze, co świadczy że przygotowane zostały „na wjazd” Gembickiego na nowy urząd biskupa krakowskiego.

W szkole Nowodworskiego mistrz Samuel edukował wielu magnackich synów. Glodtowa wymienia wśród jego uczniów Marka i Jana Sobieskich oraz Jana i Mikołaja Ostrorogów. W roku 1643 marszałek nadworny Łukasz Opaliński zaproponował Kuszewiczowi posadę prywatnego nauczyciela dla swych synów. Miało to odwieść profesora od planowanego przezeń wyjazdu za granicę<sup>45</sup>. Ostatecznie jednak mistrz Samuel wyjechał do Włoch (najpewniej z początkiem wiosny 1643 roku) w celu odbycia studiów prawniczych<sup>46</sup>. W czerwcu dotarł do Padwy, gdzie wpisał się na wydział prawa 29 VI 1643 roku. 28 października wpisał się do „Księgi nacji polskiej”, co potwierdza zachowana nota: „*Samuel Casimirus Kuszewicz, philosophiae doctor, in Academia Cracoviensi professor et collega maior, d[ivo] Stanislao praesuli et domestico suo obt. 2 l., anno 1643, 28 Octobris*”<sup>47</sup>. Na uniwersytecie w Padwie Kuszewicz pozostawał najwyżej przez pół roku, z początkiem lutego następnego roku przebywał w Wenecji, z której wyruszył (11 lutego) w 17-osobowym orszaku podkomorzego koronnego Adama Kazanowskiego<sup>48</sup> i sufragana łuckiego Mikołaja Krasuckiego.

Szczyśliwym trafem przetrwał do naszych czasów list, w którym mistrz Samuel detalicznie opisał podróż z Wenecji do Rzymu<sup>49</sup>. Epistoła (wysłana z Rzymu 31 marca 1644 roku) skierowana była do niejakiego Strażycza, o którym nic nie było wiadomo poza tym, że obracał się w środowisku Akademii Krakowskiej (Kuszewicz prosi w liście o przekazanie pozdrowień Kolegium Mniejszemu oraz rychłe dostanie pieniędzy). Lektura opisu podróży pozwala wnioskować o utrzymaniu stałej korespondencji ze Strażycem. Wspomina bowiem Kuszewicz o wcześniejszym liście jak i następnym, w którym chce kontynuować sprawozdanie z peregrynacji. Niestety dysponujemy tylko jedną epistołą, która wszakże ujawnia talent „epicki” autora.

<sup>45</sup> Por. B. Glodtowa. *Samuel Kuszewicz...*, s. 11. Trzeba wspomnieć, że znajomości te okazały się dla Kuszewicza bardzo pomocne w późniejszej jego karierze.

<sup>46</sup> Wydaje się, że studia prawnicze rozpoczął już na Akademii Krakowskiej (choć brak na to dowodów), co pozwoliło mu na stosunkowo szybką promocję na doktora obojga praw w Rzymie w r. 1644.

<sup>47</sup> *Archiwum nacji polskiej w uniwersytecie padewskim*, t. 1: *Metryka nacji polskiej w uniwersytecie padewskim (1592–1745)*, do druku przygotował H. Barycz, indeks osób oprac. K. Targosz. Wrocław–Warszawa–Kraków 1971, s. 107.

<sup>48</sup> W opisie podróży z Wenecji do Rzymu Kuszewicz wspomina o Kazanowskim jako podkomorzemu koronnym, gdy tymczasem przestał on pełnić ten urząd w końcu r. 1642 (podówczas Kazanowski był już kasztelanem sandomierskim).

<sup>49</sup> Relacja z podróży w formie listu znajduje się we wspomnianym manuskrypcie Bibl. im. W. Stefanyka. f. 5, op. 1, spr. 2346 II, s. 57–66. Tekst wydrukował Ferdynand Bostel pt. *Podróż Polaka z Wenecyi do Rzymu w 1644 roku*, „Świat” 1892, nr 2 (s. 46–47), nr 3 (s. 67–69), nr 4 (88–91), nr 5 (107–110). Z tego wydania pochodzą wszelkie cytaty, które porównano z przekazem rękopiśmiennym.

Kompozycja relacji podporządkowana została chronologicznemu następstwu zdarzeń. Kuszewicz przedstawił kolejne etapy trwającego około miesiąca marszu, sygnalizując miejsca dłuższych postojów (np. Ferrara, Bolonia, Ankona, Loreto, Rzym), zwracał przy tym uwagę na odmienność obyczajową mieszkańców Włoch czy też ówczesną sytuację polityczną (okres wojny państwa papieskiego z Wenecją). Relacji dodają uroku opisy przypadkowych, niekiedy niebezpiecznych wydarzeń, jak choćby napad rabusiów, którzy ogołocili wędrowców z części „tłumoczków”:

Jakoż w pół drogi wydało się ku nam kilkanaście osób, których trębacz nasz zoczywszy, nie bardzo nam dobrze tuszył, mianując ich swawolnikami, i dlatego radził, abyśmy jemu pieniądze do chowania dali, cośmy uczynili. Gdy nas oni swawolnicy nadeszli, jedni konie za uzdę ujęli, drudzy z pistoletami nakręconemi z boków stanęli, a trzech, nas dwóch Polaków z koni pozzrucawszy, pieniędzy szukali. Mówił z nimi po włosku trębacz, upewniając ich, żeśmy pieniędzy nie mieli, za czeladź pańską mieniać. Czytali paszport, a pomówiwszy z sobą na stronie, paszport wrócili, odwiązawszy nam skórzane tłumoczki, któreśmy wzięli z sobą, nie mając woli wrócić do Policeli, ale przy wojsku papieskiem kompanii czekając, z responsem samego trębacza wyprawić. Zdjęli potem kapelusze przed nami, dziękując nam za tłumoczki, przelożywszy, że w kontentacyi zostawili nas przy koniach<sup>50</sup>.

Zwróćmy uwagę, Kuszewicz nie rozpacział, nie ujawniał strachu, który zapewne towarzyszył podówczas peregrynantom, całe zajście natomiast zinterpretował w kategoriach żartobliwej przygody. Wnioskujemy zatem, że Kuszewicz nie był naturą bojaźliwą, wręcz przeciwnie, charakteryzowała go odwaga i zdecydowanie, co potwierdził w późniejszym okresie wojen polsko-kozackich.

W opisie podróży z Wenecji do Rzymu szczególną rolę pełnią opisy sanktuariów. W nich właśnie Kuszewicz zaprezentował się jako doskonały obserwator. Szczególnie interesujący jest opis sanktuarium w Lorecie. Oto jeden z fragmentów:

Z Ankony spadliśmy do Loretu na południe. Poszedłszy do kościoła, podziękowaliśmy Panu Bogu, że nas przez tyle przeciwności zdrowo przyprowadzić raczył do domku, w którym Matka Jego wielebna urodziła się, od anioła pozdrowiona, a co największa, w którym Słowo stało się Ciałem. Marca dnia pierwszego odprawiliśmy w domku nabożeństwo; komunikował nas wszystkich J.M.Ks. sufragan łucki. Pomieniony domek z kamiennych cegieł zmurowany przez Klemensa siódmego, murem czarnym i alabastrem z wierzchu tylko otoczony. Jest troje drzwi do niego; wykonane dla wygody wchodzących i wychodzących. Nad pierwszymi drzwiami ten jest złotem literami napis: „Żadne miejsce na świecie nie przewyższa tego blaskiem świętości”. Nad drugimi: „Świętszym niż inne jest ten dom, gdzie Słowo stało się Ciałem i gdzie urodziła się Bogarodzica Dziewica”. Nad trzecimi: „Nieczysty niechaj się strzeże wejść do tej świątynki, nad którą nie masz świętszej na całym świecie”. Jest i na marmurze na odwrotnej stronie domu ten dystychon: „Gdzie indziej ojcowie stawiali

---

<sup>50</sup> Tamże, s. 68.

świętynie, lecz nierównie świętszą tę postawiły zastępy anielskie, Dziewica i Bóg”. W samym domku jest ołtarz kamienny, który poświęcił Piotr święty i na nim obiatę świętą odprawował, a na nimże i teraz celebrują. W murze domeczku, u rogu ewangelii pomienionego ołtarza, w szafce są miseczki fragmenta, na której Panna Wielebna jadła. Jest kawałek stropu i gwiazdy złociste z niego; był ten strop zielono malowany, zdjęty potem, do piwniczki schowany i zamurowany. Pokazują tu w ścianie cegielkę jedną kamienną; ta była za zezwoleniem któregoś papieża wyjęta, sama także powróciła. Jest okno, przez które anioł wszedł i pozdrowił Pannę, nad niem jest krucyfiks malowany od św. Łukasza, zewsząd srebrem obwiedziony miąższo. Za ołtarzem jest dźwięku wdzięcznego dzwonek, którym rozpędzają chmury i niepogody w okolicy tutejszej. Za tymże ołtarzem jest komin, nad nim obraz Bogarodzicy z cedru, przed którym bardzo wiele wisi lamp srebrnych i złotych; także i po wszystkim domku jest i innych sztuk kosztownych dostatkem, których pamiętać trudno. Między lampami szczerozłotemi dwie są celniejsze: pierwsza ś.p. króla naszego Zygmunta trzeciego, druga Rzptej Weneckiej, nierównie większa i misterniejsza, przed kilku laty dopiero ofiarowana; cena jej jest dwanaście tysięcy czerwonych złotych<sup>51</sup>.

Prezentacja domku loretańskiego stanowi punkt kulminacyjny opisu podróży do Rzymu. Po przeczytaniu powyższego fragmentu łatwo uchwycić podstawowe rysy pobożności samego Kuszewicza. Dominantą religijności mieszczanina okazuje się bezgraniczna wiara oraz głęboki kult relikwii. Nie ma tu miejsca dla racji zdroworozsądkowych, a wszelkie (mogące się pojawić) wątpliwości zostają zaprzeczone przez autorytet „starożytności” miejsca, czci oddawanej domkowi przez świętych, papieży i władców oraz ogromne bogactwo (również sankcjonujące świętość). Światopogląd religijny manifestowany w cytowanym opisie (a jest to jedynie fragment rozbudowanej całości) uświadamia nam „typowość” wiary Kuszewicza w okresie potrydenckiej odnowy religijnej. Analogiczne opisy, eksponujące „cudowność” miejsc świętych oraz znaczenie relikwii, znajdziemy w relacjach z podróży autorstwa duchownych, szlachty i magnatów XVII stulecia. Na osobną uwagę zasługuje sprawa powodów decydujących o wzięciu udziału przez Kuszewicza w podróży po Włoszech. Lektura zachowanego listu nie pozwala na jednoznaczne określenie charakteru tej wyprawy. Obecność w niej co najmniej kilku duchownych pozwala wnioskować, że mamy do czynienia z pielgrzymką religijną. Z drugiej jednak strony bystry obserwator dostrzega i opisuje „życie świeckie” ówczesnych „państewek” włoskich. W nie mniejszym stopniu interesują go budowle świeckie, topografia miast, obyczajowość mieszkańców itp.

Orszak Kazanowskiego dotarł do Rzymu 9 marca 1644 roku. Kuszewicz zatrzymał się tam na dłużej. Po niespełna trzech miesiącach (30 maja) promował się na doktora obojga praw. Uzyskanie dodatkowych kwalifikacji stało się w przyszłości wręcz kluczowe dla wyboru jego drogi życiowej. Zapewne jeszcze w roku 1644 Kuszewicz powrócił do Krakowa (pobyt we Włoszech trwał zatem ponad rok), gdzie sporządził prozaiczną przeróbkę *Przeważnej legacyi* Samuela ze Skrzyp-

---

<sup>51</sup> Tamże, s. 107–108.

ny Twardowskiego<sup>52</sup>. W łacińskiej parafrazie autor skupił swą uwagę na prezentacji przebiegu poselstwa Krzysztofa Zbaraskiego do Turcji, eksponując rolę głównego bohatera. Poza tym inkrustował relację informacjami na temat bieżącej historii w państwie osmańskim oraz opisami Dunaju i Stambułu<sup>53</sup>. Z punktu widzenia interesującej nas tu biografii, istotny okazuje się fakt przypisania dzieła synom Janusza Radziwiłła, mianowicie Dymitrowi Jerzemu oraz Konstantemu Krzysztofowi, którzy podówczas studiowali na Akademii Krakowskiej. Kuszewicz zapewne pragnął pozyskać łaski młodych książąt „na Wiśniczu i Zbarażu”. W dedykacji rozpoczął laudację rodu od przywołania czynów Krzysztofa Zbaraskiego, po czym przeszedł do hiperbolizowania właściwych adresatów parafrazy – wyzyskując egzemplia z tradycji antycznej, zapowiadał „wielką” i sławną przyszłość książąt: podobnie jak Sokrates był wzorem dla Platona, tak Dymitr i Konstanty będą podążać traktem „patriotyzmu” i „cnoty” wytyczonymi przez Krzysztofa Zbaraskiego oraz Janusza Wiśniowieckiego<sup>54</sup>. W dalszej biografii Kuszewicza brak jednak jakichkolwiek sygnałów na temat uzyskaniu protekcji braci Wiśniowieckich. Wydaje się, że próba pozyskania możliwych mecenasów nie do końca powiodła się tłumaczowi *Przeważnej legacji*.

Jeszcze u schyłku roku 1645 Kuszewicz został ponownie powołany na urząd syndyka lwowskiego<sup>55</sup>. Funkcję tę pełnił do roku 1648, broniąc spraw miasta przed sądami królewskimi i asesorskimi. Jego praca wiązała się z częstymi wyjazdami ze Lwowa (najczęściej do Warszawy), w którym osiedlił się na stałe już we wspomnianym roku 1645. Warto nadmienić, że Kuszewicz dla potrzeb swego urzędu zebrał i wydał zbiór praw i konstytucji dotyczących miast w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Dzieło nosi tytuł *Collectanea de Foro et Jurisdictione Civitatum*

---

<sup>52</sup> S.K. Kuszewicz, *Narratio legationis Zbaraviana et rerum apud Ottomanos anno 1622 gestarum*, Dantisci 1645.

<sup>53</sup> Na różnice w warstwie treści pomiędzy wierszowaną *Przeważną legacją* S. Twardowskiego a łacińską parafrazą Kuszewicza ogólnie zwrócił uwagę R. Krzywy we wstępie do edycji: S. Twardowski, *Przeważna legacja Krzysztofa Zbaraskiego od Zygmunta III do sultana Mustafy*, wydał R. Krzywy, Warszawa 2000, s. 6–7. Warto tu nadmienić, iż łacińska proza dodała dziełu powagi oraz umożliwiła „zretoryzowanie” utworu. Kuszewicz przy tym nie wyrugował mowy niezależnej stosowanej przez Twardowskiego w eposie peregrynackim, co pozwoliło na zachowanie dramatyzmu towarzyszącego negocjacom polskiego posła, a tym samym czytelniczą atrakcyjność parafrazy.

<sup>54</sup> S.K. Kuszewicz, *Narratio legationis...*, s. 5–9. Zdaniem Kuszewicza „cnotliwa młodość” jest zapowiedzią „zaczności dorosłego życia”: „Vos certe, non modo sanguinis et fortunae Zbaraviana haereditatem adepti, sed etiam virtutis patrimonium, id unicum curatis, ut brevi primum ipsam famam, de in fide et admiratione omnium, superetis” (s. 6).

<sup>55</sup> B. Glodtowa odszukała informację na ten temat w jednej z ksiąg miejskich zatytułowanej *Wybory do urzędów miejskich* (księga nr 28). Niestety nie udało mi się zlokalizować manuskryptu w zbiorach CPAHU. Wydaje się, że Kuszewicz zrezygnował z posady profesora na Akademii Krakowskiej po semestrze letnim 1645 roku. Wtedy też musiał już otrzymać propozycję przyjęcia urzędu syndyka od lwowskiego magistratu.

*Regiarum in Regno Poloniae et M. D. Lithuaniae* i podzielone zostało na trzy księgi<sup>56</sup>. Na podstawie zawartości zbioru możemy wnioskować o biegłej znajomości praw miejskich przez Kuszewicza oraz jego ogólnej erudycji z zakresu legislacji<sup>57</sup>. Zachowały się dwa listy syndyka lwowskiego z początku 1646 roku do Hajdera, w których opisuje swoją działalność w Warszawie podczas trwającego właśnie sejmu. Oto fragment pierwszego z nich (datowany 11 lutego):

Nowiny tuteczne opisałem w liście publicznym, więc i pan Łukaszowicz do Jego Mości Pana Wachlewicza (które mu i ja usługi moje oddaję) nieco napisał, tudzież i do Jego Mości Pana Zimorowicza. Cokolwiek tymczasem przypadnie, nie zaniecham z powinności mojej oznajmić W.M.M.M.P. za okazją. Na ten czas, co się tu ze mną dzieje, zrozumiesz W.M.M.M.P. albo z Jego Mości Pana Grozwajera, albo Jego Mości Pana Zimorowicza; ja opisywać W.M.M.M.P. nie mam ani wolnego czasu, ani wolnej myśli<sup>58</sup>.

Kuszewicz odsyłał Hajdera do „listu publicznego”, a więc sprawozdania kierowanego do burmistrza i rajców. Wnioskujemy zatem o intensywności działań syndyka w Warszawie, skoro „nie ma ani wolnego czasu, ani wolnej myśli”. W podobnym tonie i skrótości utrzymana jest kolejna epistoła do Hajdera z 6 marca<sup>59</sup>.

Rok 1646 miał szczególne znaczenie dla Samuela Kuszewicza. Wtedy właśnie syndyk otrzymał od Władysława IV Wazy przywilej na wyłączność prowadzenia handlu książkami w „grodzie Lwa” oraz możliwość ich sprzedaży na terenie całego państwa w przeciągu 20 lat. Dokument został zatwierdzony przez władzę 6 grudnia, a oblatowany w księgach grodzkich lwowskich pod datą 8 stycznia 1648 roku<sup>60</sup>. Być może, jak twierdzi Różycki, syndyk wystarał się o przywilej podczas pobytu monarchy we Lwowie w sierpniu 1646 roku<sup>61</sup>. Mając monopol na

<sup>56</sup> S.K. Kuszewicz, *Collectanea de Foro et Jurisdictione Civitatum Regiarum in Regno Poloniae et M. D. Lithuaniae...*, Varsaviae 1646. W dedykacji (kierowanej do burmistrza i rajców lwowskich) drukarza Jana Trepińskiego pojawia się uwaga na temat praktycznego charakteru zbioru praw: „aby [prawnicy] za okazjami mniej prace ponosili, którzy *de hac materia* z prawa ojczystego wiadomość będą mieć chcieli”. Oto tytuły kolejnych trzech części zbioru: *De civibus privatis*, *De civibus ex officio et magistratu citandis*, *De jurisdictione civitatum regiarum in Regno Poloniae et M. D. Lithuaniae*.

<sup>57</sup> Autor cytuje bowiem nie tylko fragmenty konstytucji i przywilejów, lecz nadto powołuje się na prawo kanoniczne oraz dzieła polskich i zagranicznych prawników.

<sup>58</sup> CPAHU, f. 132, op. 1, spr. 671, k. 5 (autograf).

<sup>59</sup> Tamże, k. 7–8 (autograf).

<sup>60</sup> Przywilej znajduje się obecnie w jednej z ksiąg grodzkich lwowskich w CPAHU, f. 9, op. 1, spr. 397, s. 2048–2050. Na istnienie tego dokumentu zwrócił uwagę (chyba jako pierwszy) Edward Różycki w haśle *Kuszewicz Samuel Kazimierz*, [w:] *Słownik pracowników...*, s. 116. Ponadto informacja ta w jego pracach: *Z dziejów książki we Lwowie w XVII wieku*, Katowice 1991, s. 152; *Książka polska i księgozbiory we Lwowie w epoce renesansu i baroku*, Wrocław 1994, s. 116.

<sup>61</sup> E. Różycki, *Książka polska...*, s. 116.

handel książką we Lwowie<sup>62</sup> oraz czerpiąc dochody z tytułu pełnienia funkcji syndyka, Kuszewicz zapewnił sobie podstawy dostatniego bytu. Zaraz po osiedleniu się we Lwowie mistrz Samuel ożenił się z mieszczańką lwowską Honoratą Katarzyną Krupiczówną (Krypuszewiczówną<sup>63</sup>). Przybliżoną datę ślubu można ustalić na podstawie listu syndyka do ojca z dnia 3 listopada 1648 roku (a więc wnet po odstąpieniu wojsk Chmielnickiego spod metropolii), w którym pisze o żonie i synku: „Kachniczkę W.M. pozdrów ode mnie z małym Iwaneczkiem, moją kochaną pareczkę”<sup>64</sup>. Natomiast nic pewnego nie wiadomo o innych potomkach, poza synem Janem Kazimierzem<sup>65</sup> (ur. 1647 – zm. 25 VII 1723), który wydał dzieło religijne *Fragmenta Epistolarum S. Francisci Xaverii...*<sup>66</sup>

1 sierpnia 1648 roku Kuszewicz objął urząd pisarza radzieckiego, a niebawem wszedł w poczet ławników<sup>67</sup>. Funkcje te piastował aż do roku 1656<sup>68</sup>. Od końca lat czterdziestych brał aktywny udział w życiu politycznym i kulturalnym Lwowa, choć spoczywało na nim coraz więcej obowiązków. W roku 1648 ukazał się w Krakowie ostatni drukowany panegiryk ławnika *Mnemosynon virtutis...*, w którym wyrażał radość z objęcia profesury przez teologa Pawła Herkę<sup>69</sup>.

<sup>62</sup> Warto dodać, że Kuszewicz jest pierwszym znanym bibliopola uprzywilejowanym działającym na terenie Lwowa (por. E. Różycki, *Książka polska...*). O zamożności bibliopoli w stosunku niezbyt wysokich zarobków introligatorów pisał W. Łoziński w szkicu *Księgarstwo lwowskie w XVI i XVII wieku (z teki pośmiertnej)*, „Przegląd Księgarski” 1933. z. 19, s. 182–184.

<sup>63</sup> W Aktach Miasta Lwowa spotykamy obie formy nazwiska.

<sup>64</sup> *Żereła...*, t. 4, s. 123. Rodzina Kuszewicza przebywała w czasie oblężenia Lwowa przez Chmielnickiego w Krakowie. Jeśli „mały Iwaneczek” miał kilkanaście miesięcy, to ślub z Krupiczówną musiał się odbyć w roku 1646.

<sup>65</sup> Poza wspomnianym listem Samuela do ojca odnajdujemy wzmiankę na ten temat w Aktach Miasta Lwowa: CPAHU, f. 52, op. 2, spr. 78, s. 364.

<sup>66</sup> J.K. Kuszewicz, *Fragmenta Epistolarum S. Francisci Xaverii Societatis Jesu Indiarum Apostoli, orbis Thaumaturgi, collecta ex voto per P. Joannem Casimirum Kuszewicz, Societatis Jesu Polonorum, Exulem protunc a peste, ac doctrinis moralibus explicata, in usum utilitatemque legentium proposita*, Calissi 1716. Estreicher wymienia w swej bibliografii jeszcze Jana Baptystę Kuszewicza jako autora panegirycznego dziełka *Templum honoris quod Illustrissimo, Reverendissimo, Excellentissimo Domino D. Nicolao in Prażmow Prażmowski, Episcopo Luceoriensi, Supremo Regni Poloniarum Cancellario, ad tractatus cum regno Sueciae ineundos cum plena concludendi potestate Commissario deputato venerabundus erexit Cliens Joannes Baptista Kuszewicz ex publico et suo voto...*, [b.m.] 1660. Niestety nie wiadomo, w jakich zależnościach rodzinnych pozostawał Jan Baptysta z Samuelem Kuszewiczem.

<sup>67</sup> B. Glodtowa, *Samuel Kuszewicz...*, s. 14.

<sup>68</sup> Tamże.

<sup>69</sup> S.K. Kuszewicz, *Mnemosynon virtutis et honoris Excellentissimo et admodum Reveren. Dno D. Paulo Hercio, Custodi Opatoviensi, cum post exantlatos in philosophia et Mathesi Cracoviae et Posnaniae labores, ordinariam sacrosanctae theologiae professionem auspicaretur...*, Cracoviae 1648. Okolicznościowy wiersz nie posiada większych walorów artystycznych, podobnie jak powyżej omówione utwory panegiryczne.

Prześledzenie ksiąg miejskich lwowskich pod kątem „obecności” w nich postaci Kuszewicza, a tym samym jego aktywności w „grodzie Lwa”, prowadzi do wniosku o systematycznym wzroście autorytetu ławnika. Jednak o znaczącym „awansie” można mówić dopiero po oblężeniu miasta przez siły kozacko-tatarskie w roku 1648. Wtedy to Samuel Kuszewicz uczestniczył w pertraktacjach delegatów miasta z Chmielnickim na temat wysokości okupu<sup>70</sup>. Szczegółowy opis przebiegu oblężenia oraz zabiegów dyplomatycznych zawarł w diariuszu<sup>71</sup>. Na uwagę zasługuje fakt podjęcia się niebezpiecznej misji przez człowieka, który przebywał we Lwowie zaledwie trzy lata<sup>72</sup>. Okres ten prawdopodobnie wystarczył, by Kuszewicz poczuł się obywatelem Lwowa. Od roku 1648 w jego korespondencji występują często określenia: „nasze miasto”, „my” (w znaczeniu zbiorowości mieszczan lwowskich) itp., dowodnie świadczące o przywiązaniu do nowej „małej ojczyzny”. Stwierdzono, iż od schyłku lat 40. nazwisko Kuszewicza występuje coraz częściej w aktach lwowskich. Nie sposób oczywiście wychwycić wszystkich lakonicznych zapisów bądź wzmianek w kilkuset księgach. Kilkadziesiąt notat tego rodzaju, jakie udało mi się odnaleźć, stanowi „próbkę” wystarczającą dla wyciągnięcia wniosku o znaczeniu ławnika w społeczności lwowskiej. Najogólniej mówiąc, Kuszewicz występuje w dokumentach jako: prawnik (jest plenipotentem, pełnomocnikiem pewnej osoby bądź rodziny, która wysuwa roszczenia pod czyjśm adresem), strona w procesie z innymi mieszczanami, rozjemca w sprawach spornych lub ugodowych, świadek testamentu bądź wykonawca (najczęściej współwykonawca) ostatek woli któregoś z mieszczan. W tym miejscu przywołanych zostanie (wybiórczo) zaledwie kilkanaście spraw prywatnych, w których Kuszewicz czynnie uczestniczył. W roku 1649 syndyk powołany został na świadka w sprawie zawłaszczenia majątku kupca Filipa Duczego (Ducci) przez Piotra Talentego (opiekował się domem i sklepem kupca)<sup>73</sup>. Talenty wespół z bratem Tomaszem miał pod nieobecność kupca wykraść znaczne ilości tkanin, których wartość wynosiła kilkadziesiąt tysięcy. Ponadto zginęły trzy skrzynie, które Duczy

---

<sup>70</sup> Oblężenie trwało od 6 do 26 października. Por. np.: W.A. Serczyk, *Na płonącej Ukrainie. Dzieje Kozaczyzny 1648–1651*, Warszawa 1998, s. 153 i n.; P. Borek, *Ukraina w staropolskich diariuszach i pamiętnikach. Bohaterowie, fortece, tradycja*, Kraków 2001, s. 202 i n.

<sup>71</sup> Tekst ten jak i pozostałe pisma historyczne Kuszewicza staną się przedmiotem osobnego studium. Dodajmy, że zarówno diariusz, łacińskie fragmenty kronikarskie, jak i listy „polityczne” z lat 1648–1651 zawarte są we wspomnianym rękopisie Bibl. im. W. Stefanyka, f. 5, op. 1, spr. 2346 II (w całości wydał je S. Tomaszewski w *Żerelach...* t. 4–6.)

<sup>72</sup> Warte odnotowania jest i to, że Kuszewicz był już podówczas osobą stosunkowo zamożną, skoro zapłacił „na poczet” okupu aż 400 złotych polskich (Zob. *Regestr kredytorów miasta Lwowa za towary i rzeczy różne u nich brane na okup od pierwszego oblężenia salva liquidatione et moderatione, inkludując między nimi lonheryją miejską*, [w:] *Żerela...* t. 4, s. 112). Ważne jest i to, że ławnik nie uciekł z miasta na wieść o zbliżających się armiach kozackiej i tatarskiej, lecz pozostał w metropolii, ryzykując życiem podczas obrony.

<sup>73</sup> CPAHU, f. 52, op. 2, spr. 60, s. 381–398.



pozostawił w domu. Kradzieży dokonano w roku 1647, a jej „zwieńczenie” odnajdujemy dopiero trzy lata później<sup>74</sup>. Zapisy w księgach radzieckich z roku 1650 ukazują nam Kuszewicza jako współwykonawcę testamentu Stanisława Wilczka. Ławnik musiał cieszyć się dużym zaufaniem jednego z bogatszych mieszczan Lwowa, skoro ten poprosił go o kuratelę nad niepełnoletnim synem Franciszkiem (bawił podówczas we Włoszech na studiach) oraz kierowanie majątkiem rodziny<sup>75</sup>. W rok później mistrz Samuel został wykonawcą (razem z Józefem Bartłomiejem Zimorowicem i Antonim Wilczkiem) zapisu ostatniej woli Reginy Rzeszowskiej<sup>76</sup>. 20 maja 1652 roku Kuszewicz kwitował w imieniu Filipa Huttiniego („sekretarz i pisarz dekretowy J.K.M.”) Ormianina Grzegorza Norsesowicza z podania „membran” (kwitów, asygnat) na pewne sumy<sup>77</sup>. Wtedy też toczy się postępowanie o zwrot 15 zł długu, który Zofia Romanowa zaciągnęła u ławnika. Dekret burmistrza zawiera nakaz zwrotu zaciągniętej pożyczki przez mieszczkę, która się zobowiązała: „Iż ona ma dosyć czynić dekretowi J.M.P. burmistrza i dług złotych piętnaście, jak najprędzej ją P[an] Bóg wspomůže, oddać i odliczyć do rąk J.M.P. Samuelowi Kuszewiczowi, pisarzowi radzieckiemu lwowskiemu”<sup>78</sup>. Pamiętajmy, że Kuszewicz, jako pisarz radziecki, musiał jednocześnie prowadzić (poza wpisami do ksiąg) urzędową korespondencję. Jej „ślady” odnajdujemy w zbiorze zachowanych kilkunastu polskojęzycznych listów, które kierował do nieokreślonego odbiorcy w Warszawie<sup>79</sup>, a zapewne przesyłał do magistratów innych większych ośrodków w Koronie i na Litwie. Jako pisarz miał wgląd w różnego rodzaju

---

<sup>74</sup> CPAHU, f. 52, op. 2, spr. 268, s. 923–926. Również w roku 1649 widzimy Kuszewicza jako plenipotentę Franciszka Olkuskiego w sporze z Jakubem Wyleżyńskim (CPAHU, f. 52, op. 2, spr. 402, s. 1235–1236). Interesujące, że w tej ostatniej księdze (s. 888) ławnik określany jest jeszcze mianem syndyka lwowskiego. Oznaczałoby to, że nie przestał pełnić tej funkcji w momencie piastowania urzędu pisarza i ławnika (ewentualnie zachowano jedynie tytułaturę pełnionego przezeń wcześniej urzędu).

<sup>75</sup> CPAHU, f. 52, op. 2, spr. 61, s. 1341–1344. Kilka stron dalej w tej samej księdze (s. 1349–1352) Kuszewicz potwierdza wypłacenie przez sukcesorów S. Wilczka odpowiednich sum na rzecz kościółów.

<sup>76</sup> CPAHU, f. 52, op. 2, spr. 62, s. 632–635.

<sup>77</sup> Tamże, s. 1502–1503.

<sup>78</sup> CPAHU, f. 52, op. 2, spr. 157, s. 711.

<sup>79</sup> Por. *Żereta...* Z lat 1648–1651 pochodzą też cztery zachowane listy prywatne Kuszewicza do J.B. Zimorowicza. Nadawca donosi w nich przebywającemu gdzieś „na ustroniu” przyjacielowi o „tyraństwie kozackim” oraz sytuacji w samym Lwowie. Relację o bieżących wypadkach inkrustuje uwagami filozoficzno-moralnymi, które służą budowaniu moralizatorskiego tonu epistoł oraz schlebianiu odbiorcy. Listy znajdują się w manuskrypcie Bibl. im. W. Stefanyka, f. 5, op. 1, spr. 2346 II, s. 87–94. Zostały wydane przez K. J. Hecka w pracy *Materyaly do biografii Józefa Bartłomieja i Szymona Zimorowiczów (Ozimeków). Część I*, wyd. K.J. Heck, Kraków 1895, s. 10–17. We wspomnianym kodeksie Kuszewicza znajduje się ponadto kilka listów prywatnych z okresu 1648–1651 (ich adresatami są: Jakub Lach, Abraham Pulman, Jerzy Förster, Stanisław Sulikowski, Grzegorz Wishtenhoff).

akta, zwłaszcza korespondencję magnacką, kancelaryjną i królewską itd., kierowaną do magistratu lwowskiego. Lektura tych dokumentów decydowała o jego doskonałej orientacji w bieżących wypadkach rozgrywających się na terenie Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Do magistratu napływały również nowiny z pól bitewnych, na których armia koronna zmagą się z Kozakami i Tatarami. Można założyć, że znajomość ogromnej ilości korespondencji, nowin, diariuszów itp. ułatwiła Kuszewiczowi pracę nad podjętą w późniejszych latach próbą opracowania dziejów wojen toczonych przez Polskę z Kozakami, Moskwą czy Siedmiogrodem.

Kolejne lata poświęcił Kuszewicz pracy w magistracie oraz działalności prawniczej. Natomiast zupełnie nie są znane w latach 50. losy jego księgarni, a nawet „asortyment” ksiąg, które sprzedawał w „grodzie Lwa”. W roku 1654 wspólnie z żoną wniósł sprawę o egzekucję testamentu Faurbachowej. Z niezbyt czytelnego zapisu wnioskujemy o roszczeniu przezeń praw do części kamienicy Wolfowskiej<sup>80</sup>. Również wtedy rozpatrywał sprawę Żyda sandomierskiego Izraela Lewkowicza, który był winien 4 tysiące florenów Wilhelmowi Mortymerowi<sup>81</sup>. Z kolei (1655) prowadził sprawę majątkową Grzegorza Białobrzeskiego występującego przeciw Adamowi Faurbachowi<sup>82</sup> oraz uczestniczył w zawarciu kompromisu Baltazara Grabowskiego z Krystyną Wróblecką Hedryczową<sup>83</sup>. W jednej z ksiąg odnajdujemy informację, że 24 kwietnia 1655 roku Kuszewicz zaciągnął pożyczkę od kupca zamojskiego Jana Wolkmana (w wysokości 534 złotych i 77 groszy) i której nie zwrócił jeszcze następnego roku<sup>84</sup>. Jesienią roku 1655 doszło do kolejnego oblężenia Lwowa przez wojska kozacko-moskiewskie. Samuel Kuszewicz uczestniczył od początku oblężenia miasta w pertraktacjach z Chmielnickim, domagającym się wypłacenia okupu dla Kozaków i Moskwy. W spisanim przez niego diariuszu odnajdujemy szczegółową relację z przebiegu zarówno ataków na metropolię jak i pertraktacji. Warto dodać, że to właśnie Kuszewicz był najczęściej delegowany przez magistrat do codziennych „rozmów” z Chmielnickim (a trwały one od 6 października aż do 6 listopada), który zapewne pamiętał mieszczanina z okresu pierwszego oblężenia (jesień 1648)<sup>85</sup>. Ostatecznie wódz kozacki zdecydował się „zwinąć” oblężenie po wypłaceniu przez miasto stosunkowo niewielkiego okupu, w czym niemały udział miał ławnik lwowski.

---

<sup>80</sup> CPAHU, f. 52, op. 2, spr. 64, s. 169–170. Sprawa toczyła się jeszcze w r. 1657, jak o tym świadczy odpowiedni zapis w księdze radzieckiej (CPAH, f. 52, op. 2, spr. 67, s. 299–304).

<sup>81</sup> Tamże, s. 299–300.

<sup>82</sup> CPAHU, f. 52, op. 2, spr. 65, s. 96–97, 110–111. Reperkusje tej sprawy pojawiają się i w f. 52, op. 2, spr. 230, s. 986–987 oraz f. 52, op. 2, spr. 157, s. 1749.

<sup>83</sup> CPAHU, f. 52, op. 2, spr. 65, s. 534–536.

<sup>84</sup> CPAHU, f. 52, op. 2, spr. 403, s. 1037–1042.

<sup>85</sup> Diariusz drugiego oblężenia Lwowa spisany przez S. Kuszewicza wydał S. Tomaszewski w *Żerelach...*, t. 6, s. 123–151.

W roku 1656 magistrat przyznał Kuszewiczowi rajcostwo za zasługi w pertraktacjach z Chmielnickim w latach 1648, 1655<sup>86</sup> oraz nadał mu godność burmistrza metropolii<sup>87</sup>. Stanowisko to piastował jeszcze w roku 1657<sup>88</sup> oraz 1659<sup>89</sup>. Widzimy zatem, że Kuszewicz, dzięki własnemu wysiłkowi, osobowości i wykształceniu, wysoko awansował w hierarchii urzędników miasta. Od roku 1648 stawał się sukcesywnie jedną z najbardziej wpływowych postaci „grodu Lwa”, by z końcem lat 50. znaleźć się wśród decydentów magistratu.

W księgach miejskich lwowskich Kuszewicz nadal wymieniany był w tym okresie jako plenipotent, sędzia, świadek testamentów itp. Jeszcze w roku 1656 uczestniczył w rozstrzygnięciu sporu pomiędzy Anną Żyłczańko a Walentym Łoputką<sup>90</sup> oraz prowadził sprawę Jana Studnickiego<sup>91</sup>. Podówczas też mistrz Samuel zaciągnął pożyczkę od Jana Gąsiora (współ z żoną Katarzyną) w wysokości 2 tysięcy złotych, którą nakazał mu zwrócić (najwyraźniej na żądania rodziny) król Jan Kazimierz w odpowiednim reskrypcie<sup>92</sup>.

Piastując funkcję burmistrza (1657), Kuszewicz rozstrzygał spór pomiędzy cyrulikiem Pawłem Zwierzyńskim a Samuelem Leżajskim i Janem Sawickim<sup>93</sup>, godził Alberta Warzyńskiego z jakimś Malechowskim<sup>94</sup>, był plenipotentem Reinholda Zywertera<sup>95</sup> oraz podpisywał dekret o „niedodanie” Lwowowi podatku czopowego<sup>96</sup>. Na rok 1657 przypada kolejne oblężenie grodu przez wojska siedmiogrodzkie Jerzego II Rakoczego<sup>97</sup>. Choć nie mamy żadnych dokumentów potwierdzających obecność rajcy w pertraktacjach z wrogiem, domyślamy się, że i tym razem Kuszewicz czynnie w nich uczestniczył. Pośrednim dowodem zasług miesz-

---

<sup>86</sup> CPAHU, f. 52, op. 2, spr. 66, s. 263.

<sup>87</sup> CPAHU, f. 52, op. 2, spr. 66, s. 335, 340. Por. B. Glodtowa, *Samuel Kuszewicz...* s. 14.

<sup>88</sup> CPAHU, f. 52, op. 2, spr. 67, s. 111.

<sup>89</sup> CPAHU, f. 52, op. 2, spr. 68, s. 867.

<sup>90</sup> CPAHU, f. 52, op. 2, spr. 403, s. 1030–1031.

<sup>91</sup> CPAHU, f. 52, op. 2, spr. 157, s. 2081. W tym samym roku interweniował w sprawie dóbr Hrehorowiczowskich (CPAHU, f.52, op. 2, spr. 66, s. 96–98), rozstrzygał kwestie spadkowe (tamże, s. 263–265), występował w sprawie Marcina Lindera (tamże, s. 340–342).

<sup>92</sup> CPAHU, f. 52, op. 2, spr. 491, s. 205. Dowodem na zaciągnięcie długu jest kwit z 17 lutego 1656 roku. Zob. reperkusje tej sprawy jeszcze w r. 1663 (CPAHU, f. 52, op. 2, spr. 271, s. 965–968).

<sup>93</sup> CPAHU, f. 52, op. 2, spr. 67, s. 110–112.

<sup>94</sup> CPAHU, f. 52, op. 2, spr. 269, s. 1324–1325.

<sup>95</sup> CPAHU, f. 52, op.2, spr. 157, s. 2357. Ponadto analogiczne sprawy na s. 2359, 2406, 2410–2411.

<sup>96</sup> Tamże, s. 2456.

<sup>97</sup> Dokładny opis napaści Rakoczego autor zawarł w łacińskiej kronice *ArmaTtransylvanica anno supra 1657 Poloniae illata*, rkps Bibl. im. W. Stefanyka, f. 5, op. 1, spr. 2346 II, s. 395–427 (zob. też s. 125 i n.). Przedruk w: *Żeręta...*, t. 6, s. 191–217.

czan lwowskich w obronie miasta (a więc i burmistrza) przed wojskami Rakoczego są listy pary królewskiej, w których wyrażają wdzięczność magistratowi za wierność i odwagę<sup>98</sup>.

Jak wynika z zapisów w księgach radzickich, Kuszewicz nie tylko zaciągał długi, ale i sam pożyczał pieniądze mieszczanom lwowskim. Z roku 1658 pochodzi wpis potwierdzający ten fakt: w księdze czytamy o 12 złotych długu Doroty Kasprówny<sup>99</sup>. W innym miejscu jest mowa o konieczności spłaty 360 złotych na rzecz Samuela i Honoraty przez Macieja Gadzałę i jego żonę Zofię Ciesielską<sup>100</sup>. Nie wiadomo, w jakim celu udał się Kuszewicz w roku 1657 pod Kraków „do obozu” królewskiego. Pośrednio o tym fakcie wnioskujemy z enigmatycznego zapisu, w którym Jan Śluski stwierdza:

Zeznam, zem od J.M.P. Samuela Kuszewicza, rajce lwowskiego, wziętem złoty[ch] dwadzieścia i dwa polskich za niedziel sześć od konia, którego był u mnie najął w Jarosławiu, idąc pod Kraków do obozu w roku przeszłym [tj. 1657 – P.B.], dając od niego na tydzień po złot[y]ch trzy gr[oszy] dwadzieścia. Odebrałem przy tym zł[otych] 3 gr[oszy] 20 nadto *in recompensam* drogi mojej z Jarosławia do Lwowa uczynionej. Z takowej sumy rzetelnie ode mnie odebranej, pomienionego J.M.P. Kuszewica kwituję i wolnym czynię<sup>101</sup>.

Podobnie jak w latach wcześniejszych, Kuszewicz prowadził sprawy prywatne<sup>102</sup>.

W roku 1659 Jan Kazimierz Waza nadał miastu szlachectwo za zasługi w czasie walk z Kozakami, Tatarami, Moskwą i armią Rakoczego<sup>103</sup>. Od tego też momentu w księgach radzieckich pojawiają się przy nazwisku Kuszewicza epitety „generosus”, „nobilis” itp. Według Glodtowej, która przebadła zasoby Metryki Koronnej, z początkiem tego roku Kuszewicza powołano do kancelarii królewskiej w Warszawie na stanowisko sekretarza i metrykanta<sup>104</sup>. Musiał pełnić urząd co najmniej od kwietnia, gdyż z tego czasu pochodzą podpisy jego ręki na

<sup>98</sup> Rkps Bibl. im. W. Stefanyka, f. 5, op. 1, spr. 2346 II, s. 220, 229.

<sup>99</sup> CPAHU, f. 52, op. 2, spr. 157, s. 2602.

<sup>100</sup> CPAHU, f. 52, op. 2, spr. 67, s. 1279–1282. Por. też: f. 52, op. 2, spr. 157, s. 2857.

<sup>101</sup> CPAHU, f. 52, op. 2, spr. 157, s. 2673.

<sup>102</sup> Np. bierze udział w „uspokojeniu” spraw spadkowych po Nehrebeckich (CPAHU, f. 52, op. 2, spr. 67, s. 1214–1217)

<sup>103</sup> Por. B. Glodtowa, *Samuel Kuszewicz...*, s. 15.

<sup>104</sup> Tamże. Fakt czasowej nieobecności mieszczanina w rodzinnym mieście potwierdza niewielka ilość wpisów do ksiąg, w których pojawia się jego nazwisko. W zbiorze fascykułów odnaleziono jedynie dokument, w którym magistrat zobowiązuje się do zwrotu „J.M.P. Kuszewiczowi zł 110”, które złożył na potrzeby publiczne (CPAHU, f. 52, op. 2, spr. 118, s. 242).

dokumentach kancelarii. Piastowanie funkcji wiązało się z nieobecnością (raczej jednak okresową<sup>105</sup>) we Lwowie oraz prowadzeniem interesów „na odległość”<sup>106</sup>. Powiernikiem Kuszewicza we Lwowie został wieloletni przyjaciel Jerzy Krall, o czym świadczy zachowana korespondencja. Krall zajmował się głównie sprawami funkcjonowania księgarni królewskiego biblioboli. W liście z Krakowa (9 stycznia 1661) Kuszewicz donosił przyjacielowi, że wybiera się z dworem królewskim do Częstochowy na spotkanie z „pany wielkopolskiemi”, skąd skierują się następnie do Jarosławia. Przy okazji prosił o dopatrzenie spraw finansowych we Lwowie:

Domeczek mój pilnie zalecam W.M.M.M.P., wielce prosząc, abyś go raczył mieć na pilnym oku *in omni honestate et munditie*, bo słyszę, że tam niewiele ochędostwa *circumcirca*. Racz też W.M.M.M.P. z łaski swojej napomnieć gospodarza, aby mi czynsz od sklepu należący *totaliter* oddał, gdyż ja, trzymając się kontraktu pisanego, żadnej defalki, a zwłaszcza bez słusznej przyczyny, uczynić nie mogę. W czym jeśliby chciał być trudny, chciej W.M.M.M. Pan dopomóc [...] Tegoż gospodarza racz W.M.M.M.P. napomnieć, aby mi w sklepie korzennym miodu nie chował, bo to rzecz szkodliwa barzo byłaby potym na chowanie korzenia. Odslużę, mój Dobrodzieju, takową łaskę a teraz siebie samego W.M.M.M.P. cale oddaję do usług<sup>107</sup>.

W pisanym blisko dwa miesiące później liście (29 II 1661) dopominał się u Kralla o 200 zł, gdyż brak mu było funduszy na egzystowanie przy dworze oraz „drogę z Krakowa”. Przy okazji zaznaczył, że wie o zawiści niektórych lwowian względem siebie: „zalatywają do mnie wiatry ze Lwowa, że tam ktoś zimorodny o *residentii* mojej pracował, ale dobrze by takiemu siebie pilnować a [nie] zwyczajnym i wrodzonym sposobem bawić się paskwilami, Boskiemu i królewskiemu nie przepuszczając majestatowi”<sup>108</sup>. Ciekawostką natomiast okazuje się fakt obecności rodziny przy Kuszewiczu w czasie peregrynacji „za dworem”<sup>109</sup>. Będąc

---

<sup>105</sup> W roku 1660 widzimy bowiem rajcę we Lwowie, gdzie uczestniczy w areszcie „towaru safianu tureckiego” u Piotrowej Rybaczkowej na wniosek Adama Dulskiego (CPAHU, f. 52, op. 2, spr. 69, s. 678–679) oraz procesie Ormianina Jakuba Bahadurowicza z Janem Gąsiorkowiczem (tamże, s. 719–724). Z tego okresu (tj. między r. 1659 a 1661) pochodzi list nieznanego nadawcy do Kuszewicza, w którym określa się go mianem „metrykanta koronnego” (CPAHU, f. 52, op. 2, spr. 488, s. 1083).

<sup>106</sup> Warto nadmienić za Glodtową, że w roku 1660 król wynagrodził gorliwość metrykanta przyznając mu prawem „kaduka” dobra ruchome i nieruchome po kupcu Tadiosie.

<sup>107</sup> CPAHU, f. 52, op. 2, spr. 182, s. 55 (autograf). W odpowiedzi (z 30 stycznia 1661 r.) Krall donosi, że gospodarz nie jest skłonny zapłacić czynszu (tamże, s. 101). Jeszcze rok później pisał, że gospodarz nie płaci terminowo czynszu (w liście z 9 V 1662; tamże, s. 503–504).

<sup>108</sup> Tamże, s. 65 (autograf).

<sup>109</sup> Potwierdza to finalna partia listu: „Małżonka moja i drobiazg domowy klaniają się W.M.M.M. P<an>, Jej Mci Pannie siostrze i Ich Mciom Pannom córkom, życząc szczęśliwego

blisko królewskiego „boku”, rajca miał wgląd w dokumenty kancelarii i mógł śledzić bieżącą politykę monarchy. Zachowały się dwie epistoły adresowane do magistratu lwowskiego, w których Kuszewicz informował przyjaciół o sprawach politycznych w Warszawie<sup>110</sup>.

Niewiele natomiast możemy powiedzieć na temat kontaktów wydawniczo-księgarskich, jakie łączyły Kuszewicza z drukarzem gdańskim Jerzym Försterem. Musieli się znać co najmniej od roku 1645, kiedy to mistrz Samuel wydawał w oficynie gdańszczyzanina przeróbkę *Przeważnej legacyi* S. Twardowskiego<sup>111</sup>. O tym, że lwowski księgarz zaopatrywał się w książki w oficynie Förstera świadczy późniejszy wpis do akt radzieckich (1661), w których (już po śmierci gdańszczyzanina) wspomina się o trzech belach druków („*trium scopulorum librorum alias trzech bel książ*”<sup>112</sup>) będących w posiadaniu Kuszewicza. Księgi te odebrał do Kralla (pod nieobecność Kuszewicza) w imieniu żony typografa niejaki Andrzej Minich, będący najpewniej czeladnikiem Förstera<sup>113</sup>. Poza tymi lakonicznymi informacjami właściwie niczego nie wiemy o księgarni rajcy. Trudno też cokolwiek powiedzieć na temat jego prywatnego księgozbioru, który zapewne liczył około kilkudziesięciu książ<sup>114</sup>.

Do roku 1663 Kuszewicz przebywał najczęściej w Warszawie. Wtedy też został mianowany przełożonym metryki królewskiej<sup>115</sup>. W Warszawie brał udział m.in. w zawarciu kompromisu z mieszczanami krakowskimi (12 czerwca 1662),

---

zapustu, a oczekiwając wezwania do usługi weselnej” (tamże). Przy okazji dowiadujemy się, iż Kuszewicz miał już wtedy kilkoro dzieci, skoro pisał o „drobiazgu domowym”.

<sup>110</sup> Listy (autografy) adresowane z Warszawy 11 i 12 sierpnia 1661 roku (CPAHU, f. 132, op. 1, spr. 670, k. 1–3).

<sup>111</sup> Charakteryzując ogólnie działalność księgarską Kuszewicza we Lwowie, E. Różycki wspomina o drukowaniu przezeń u Förstera własnym sumptem dzieł z zakresu prawa. Niestety nie udało mi się dotrzeć do żadnego z tytułów prac o tym charakterze, których nie notuje nawet Estreicher. Por. E. Różycki, *Z dziejów książki...*, s. 152; tenże, *Książka polska...*, s. 116. Stały kontakt z gdańskim wydawcą zapewne trzeba datować najwcześniej od schyłku 1648 roku, kiedy Kuszewicz był już w posiadaniu przywileju na wyłączny handel książką we Lwowie.

<sup>112</sup> CPAHU, f. 52, op. 2, spr. 69, s. 962.

<sup>113</sup> Kuszewicz miał zresztą pretensje do Kralla o wydanie książ, choć, jak wiadomo, nie uregulował należności za wzięty towar. Por. E. Różycki, *Z dziejów książki...*

<sup>114</sup> Ilość ta (zakładana hipotetycznie) jest wielce prawdopodobna, zważywszy na wcześniejszą biografię uczonego (wykładowca) oraz profesję księgarza. E. Różycki podaje ciekawą informację o jednym egzemplarzu ze zbioru Kuszewicza. Jest to praca Christiana Becmanna *De originibus Latinae linguae*, którą Samuel otrzymał od ojca Pawła. Na karcie tytułowej nota: „Paulus Kuszewicz Samueli filio reliquit”. Por. E. Różycki, *Alembekowie i ich księgozbiory. Z dziejów kultury umysłowej mieszczaństwa lwowskiego okresu renesansu i baroku*, Katowice 2001, s. 87.

<sup>115</sup> B. Glodtowa (*Samuel Kuszewicz...*, s. 16) cytuje dokument wydany w Białej Cerkwi 26 października 1663 roku.

dotyczącego spłaty długu przez Lwów. Andrzej Belli miał bowiem pożyczyć lwowskiemu magistratowi w czasie jednego z oblężeń ogromną sumę 12 280 zł (przeznaczoną, jak się zdaje, na okup<sup>116</sup>). Wyroki królewskie z 1660 i 1661 roku nakazywały miastu oddać tę kwotę. Kuszewicz, choć oficjalnie nie miał zgody magistratu, doprowadził do ugody z Bellim, stwierdzając, że miasto odda w ramach długu podatek sztukowy oraz czynsz z miejskiej kamienicy Hajderowskiej<sup>117</sup>. Metrykant musiał jednak czasowo przebywać we Lwowie, gdyż widzimy go we wpisach jako plenipotentą Mikołaja Łuczkiwicza<sup>118</sup> czy też prowadzącego sprawę Wojciecha Dobreckiego, który zalegał od trzech lat z wypłatą należności (arenda w wysokości 800 zł na rok z kamienicy niejakiego Actora)<sup>119</sup>. Jeszcze w roku 1661 Kuszewicz napisał swe ostatnie (drukowane pośmiertnie) dzieło o charakterze religijnym *Clypei Turris Davidicae...*, w którym wielbił Najświętszą Marię Pannę<sup>120</sup>. Dziełko posiada conceptystyczną strukturę fundowaną na stu (liczących od jednego do kilku zdań) sentencjonalnych wypowiedziach (dowodach), służących ukazaniu świętości i potęgi Bożej Rodzicielki oraz Jej udziału w zbawieniu człowieka<sup>121</sup>. Niektóre ze zdań mają formę pytającą, przez co zachęcają potencjalnego odbiorcę do medytacji religijnej. Oto dwa przykładowe „dowody”:

Hac eadem puritate originis sine peccato, potiuntur etiam mali Angeli inimici Dei. Cur hoc negatur amicissimae Creaturae Dei<sup>122</sup>.

Christus Dominus passus est eminentis pro sola Matre prae omnibus aliis. Ergo illi nobiliorem medicinam et perfectorem gratiam praeservativam Christum meruisse non negandum<sup>123</sup>.

---

<sup>116</sup> W jednym z fragmentów dokumentu czytamy „że dług ten i suma pomieniona nie na prywatną, ale publiczną miasta wszytkiego potrzebę podczas obsydyjey miasta jest zaciągniony” (CPAHU, f. 52, op. 2, spr. 417–427).

<sup>117</sup> Tamże, s. 421. Warto nadmienić, że o całej tej sprawie nic byśmy nie wiedzieli, gdyby nie protestacja rajców, którzy nie zaakceptowali ugody Kuszewicza, a nawet oskarżyli go o to, że podjął się mediacji nie mając „żadnej plenipotencji” od miasta.

<sup>118</sup> Tamże, s. 18; analogiczna sytuacja na s. 442–443.

<sup>119</sup> CPAHU, f. 52, op. 2, spr. 489, s. 227–228.

<sup>120</sup> S.K. Kuszewicz, *Clypei Turris Davidicae seu Centum Rationes asserentes Sanctissimam Virginem Mariam Matrem Dei esse immaculatae conceptam...*, Leopoli 1678. Informacja o dacie powstania utworu na k. L<sub>2</sub>v.

<sup>121</sup> Kuszewicz podporządkował tekst nadrzędnej tezie, że na świecie nic się nie dzieje bez wiedzy i woli Boga, a Maryja jest pierwszą przyczyną triumfu dobra.

<sup>122</sup> Tamże, k. A<sub>2</sub>.

<sup>123</sup> Tamże, k. C.

Z naszego punktu widzenia najważniejszą sprawą okazuje się ujawnienie głębokiej pobożności Kuszewicza oraz szczególny kult dla osoby Maryi<sup>124</sup>. Jego potwierdzenie odnajdziemy również w pismach historycznych Lwowianina.

Ostatnie lata rajca spędził w rodzinnym Lwowie. Z Warszawą rozstał się chyba na przełomie 1663/1664 roku<sup>125</sup>. W każdym razie w roku 1664 widzimy go już jako urzędnika stale działającego w metropolii<sup>126</sup>. Następnego roku Kuszewicz został wybrany na wójta i przewodził sądom ławniczym<sup>127</sup>. Jeden z zapisów świadczy o tym, że rajcy podjęli uchwałę o przygotowaniu pieniędzy dla Kuszewicza w związku z jego wyjazdem do Warszawy w celu załatwienia spraw miasta<sup>128</sup>. Na dokumencie widnieją podpisy burmistrza Jakuba Sebastiana Krauze, Jana Gąsiorkowicza, Jana Buskiego oraz Adama Tomickiego. Brak jednak w źródłach potwierdzenia wyjazdu do stolicy. Jeszcze w roku 1666 rajca musiał być w pełni sił, skoro powołano go do komisji gospodarstwa miejskiego<sup>129</sup>. Funkcję administratora poświadczają zapisy w księdze radzieckiej<sup>130</sup>. Jeszcze w końcu września Kuszewicz oddawał „do porachowania zł 30”<sup>131</sup>.

Nie ma zgodności wśród badaczy co do daty śmierci Samuela Kazimierza Kuszewicza<sup>132</sup>, choć, jak się zdaje, najbliższa prawdy jest B. Glodtowa, która wskazuje na rok 1666<sup>133</sup>. Dowodem, według niej, jest zapis z księgi zatytułowa-

<sup>124</sup> Z literackiego punktu widzenia najdoskonalszą partią dzieła okazuje się finalny wiersz ku czci Maryi *Chorus Civium Leopoliensium ad Conceptam omni procul labe Deiparem Virginem, in solenni supplicatione factus* (k. L–L<sub>v</sub>).

<sup>125</sup> Z roku 1663 udało się odnaleźć tylko jedną sprawę, którą rajca prowadził. Dotyczyła ona sporu Żydów z Janem Gąsiorkowiczem o niezapłacenie przez nich pewnych sum (CPAHU, f. 52, op. 1. spr. 319, s. 1221–1224).

<sup>126</sup> Wtedy np. występuje przeciw Antoniemu Różyckiemu, który nie zapłacił miastu podatku (CPAHU, f. 52, op. 2, spr. 73, s. 21–22), rozstrzyga sprawę spadkową między introligatorem Andrzejem Radymińskim (zwanym Zachariaszewiczem) a Janem Homiczem (tamże, s. 229–231), protestuje przeciw bezprawnemu aresztowaniu przybyłych na jarmark mieszczan ze Wschowa przez rezydującego w lwowskim cekhauzie oficera Wolfa (tamże, s. 239–242). To tylko wybrane sprawy prowadzone przez Kuszewicza w 1664 roku.

<sup>127</sup> CPAHU, f. 52, op. 2, spr. 74, s. 262–265 (między Janem Gąsiorkowiczem a Janem Dobromirskim), s. 267 (sprawa Rozalii Lazarowej), s. 293–295 (Paweł Mrozowicki *contra* Albert Majdeszewicz), s. 552–554 (proces między mieszczką Głuszkiewiczowską a Ormianinem Tomaszem Zadykiewiczem) itd.

<sup>128</sup> Tamże, s. 464.

<sup>129</sup> B. Glodtowa, *Samuel Kuszewicz...*, s. 16.

<sup>130</sup> CPAHU, f. 52, op. 2, spr. 75, s. 158, 296, 453, 547.

<sup>131</sup> CPAHU, f. 52, op. 2, spr. 320, s. 1083.

<sup>132</sup> Np. S. Tomaszewski mówi o roku 1672, nie podając wszakże żadnych argumentów (*Samuil Kazymyr Kuszewicz...*, s. 7). Z kolei W. Baczkowska, idąc za Glodtową, wskazuje rok 1666. E. Różycki w najnowszej książce *Alembekowie...* (s. 87) przychylił się do daty 1666, choć w pracy *Książka polska...* pisał o roku 1672 (s. 116).

<sup>133</sup> B. Glodtowa, *Samuel Kuszewicz...*, s. 16.



nej *Wybory i przysięgi urzędników miejskich*<sup>134</sup>, gdzie pod rokiem 1667 zanotowano:

N. et S. D. Ioannes Gaściorokowicz, Proconsul Regius, in locum Clarissimi olim Samuelis Casimiri Kuszewic, Iuris Pontifici et Caesarei Doctoris, viri studio et doctrina praestantissimi, qui... die Mensis... Anno 1666, agere inter homines desiit, suffectus<sup>135</sup>.

Zapis ten na pierwszy rzut oka nie pozostawia wątpliwości co do daty śmierci Kuszewicza. A jednak... Po pierwsze, dlaczego zostały wykropkowane miejsca określające dokładnie dzień i miesiąc? Po drugie, i to ważniejszy argument, w trakcie kwerendy w zasobach CPAHU odkryłem interesujący dokument wśród fascykułów z roku 1667. Jest to zwięzły list-notka (autograf), w którym Kuszewicz zwraca się do Kralla z informacją o niemożności zastania w domu jednego z mieszczan. Oto treść notatki:

Już kilka razy posyłam do Jm. P. Attelmajera *sed fraser*. Oświadczam się przed W.M.M.M.P., że nie ja winien [?], lubo mam zabawy swoje niemal. Jeszcze będę dziś do niego kołatał, a W.M.M.M.P., nie wątpię, że w domu będziesz raczył być. Zalecam się łasce W.M.M.M.P., którego jestem powolnym sługą, Samuel Kuszewicz<sup>136</sup>.

Notka nie jest jedynym dowodem na to, że Kuszewicz zmarł raczej w roku 1667. Otóż jego bliski znajomy J.B. Zimorowicz zapisał na karcie wstępnej swej sylwy<sup>137</sup> wykaz 71 rajców wraz z datami ich śmierci. Pod rokiem 1667 widnieje Samuel Kuszewicz<sup>138</sup>. Czy rajca mógł się pomylić<sup>139</sup>?

\*\*\*

Sugestia kryjąca się w tytule niniejszego studium wydaje się być potwierdzona. Kuszewicz żył we Lwowie ponad 20 lat. Zżył się z miastem na dobre, uczestniczył zarówno w życiu publicznym (sprawowanie licznych urzędów miejskich)

---

<sup>134</sup> Niestety, pomimo starań, nie udało mi się dotrzeć do tego źródła, które obecnie może być w ukraińskim katalogu zupełnie inaczej opisane albo, co możliwe, zaginęło w czasie licznych zawieruch wojennych.

<sup>135</sup> B. Glodtowa, *Samuel Kuszewicz...*, s. 16

<sup>136</sup> CPAHU, f. 52, op. 2, spr. 491, s. 345. Oczywiście brak datacji na dokumencie nakazuje ostrożnie podchodzić do czasu jego powstania. Jeśli bowiem Kuszewicz posyłał do Jana Attelmajera (Altelmajera), to list musiał powstać jeszcze w roku 1666 (wtedy zmarł Altelmajer).

<sup>137</sup> Rkps w zbiorach Ossolineum, sygn. 126.

<sup>138</sup> Dokument wydał K.J. Heck: *Materyały do biografii...*, s. 223.

<sup>139</sup> W fascykułach z lat 1669–1670 Katarzyna Kuszewiczowa występuje już jako wdowa (np. CPAHU, f. 52, op. 2, spr. 492, s. 652–653). W roku 1670 została pozwana przez Pawła Kozłowskiiego o niewypłacenie jakiegoś długu. Widocznie operatywna wdowa potrafiła sobie radzić w życiu, gdyż powołuje na świadka niejakiego Fryderyka Łukaszewicza, który zarzuca Kozłowskiemu kłamstwo w tej sprawie (tamże, s. 703).

jak i prywatnym<sup>140</sup>. Dziś należy docenić przede wszystkim jego listy-nowiny, diariusze i „próbki” kronikarskie prezentujące zmagania lwowian (a szerzej całej Rzeczypospolitej Obojga Narodów) z Kozakami, Tatarami, Moskwą i Węgrami<sup>141</sup>. Z pewnością przebrzmiała wartość jego okolicznościowych dziełek panegirycznych, które stanowią raczej świadectwo ówczesnej epoki (bo przecież nie tylko mody).

## РЕЗЮМЕ

Самуель Казімеж Кушевич (1607–1667) відіграв істотну роль в історії Львова XVII століття. Один із небагатьох він причинився до переказу майбутнім поколінням інформації про облоги міста козацько-татарськими військами (1648), козацько-московськими військами (1655), а також семигородською армією під керівництвом Юрія II Ракочія (1657). Дані про ці облоги Львова й польсько-козацьку війну він умістив у двох діаріушах і декількох листах до невідомої особи у Варшаві. Кушевич походив із Хелмна, вчився у Познані в Колегії Любранського, Краківській Академії (тут здобув титул професора в галузі гуманітарних наук), а також в університетах Падуї й Рима (тут отримав титул доктора права). Зі Львовом він пов'язав життя з 1645 р., займаючи по черзі посади: львівського синдика, лавника, раецького писаря, райці й бургомистра. Записи в раецьких книгах XVII століття дають підстави стверджувати про його всебічну діяльність – як у громадському, так і приватному житті міста. Наприкінці життя Кушевич став служителем (метрикантом) королівської канцелярії, що зумовило його тимчасове перебування у Варшаві. До нині збереглися дві збірки авторства райці, де він умістив як листи й фрагменти історичних текстів, так і принагідні вірші й промови. Крім цього у фондах Центрального державного історичного архіву України у Львові збереглося кілька його листів-автографів.

---

<sup>140</sup> Zachowały się jego „weselne” mowy: „przy oddawaniu panny” Maciejowi Wojszynie (Bibl. W. Stefanyka. f. 5. op. 1, spr. 2346 II, s. 76–79), „oddawanie panny [Anczewskiej] do lożnice” (tamże, s. 108–112) oraz „prośba o pannę” w imieniu Pawła Aleksandrowicza. W jego sylwie odnajdziemy i żartobliwe teksty, jak chociażby facecję o wyborze żony, nawiązującej treścią do biblijnej sceny wypędzenia z raju Adama i Ewy.

<sup>141</sup> Na wartość prac historycznych Kuszewicza jako przykładowi „historiografii mieszczańskiej” zwróciła uwagę W. Baczkowska w zwięzłym studium *Z rozważań nad historiografią mieszczańską XVII–XVIII w.*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 1985, z. 77, s. 53–67.